



Sygn. akt II CSKP 1330/22

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 10 listopada 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Szanciło (przewodniczący)

SSN Jacek Widło (sprawozdawca)

SSN Beata Janiszewska

w sprawie z powództwa S. M.  
przeciwko Bankowi spółce akcyjnej w B.  
o ochronę dóbr osobistych,  
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym  
w Izbie Cywilnej w dniu 10 listopada 2022 r.,  
skargi kasacyjnej pozwanego  
od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie  
z dnia 17 listopada 2020 r., sygn. akt V ACa 329/20,

**uchyla zaskarżony wyrok w punkcie drugim i trzecim i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Warszawie do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

### **UZASADNIENIE**

Wyrokiem z 27 lutego 2020 r. Sąd Okręgowy w Warszawie w punkcie pierwszym nakazał pozwanemu Bankowi S.A. w B. (dalej: „Bank”), aby w terminie

30 dni od daty uprawomocnienia się wyroku złożył oświadczenie „Bank S.A. z siedzibą w B. oświadcza, iż nie zachodziły żadne okoliczności uzasadniające nie podjęcie uchwały udzielającej Panu S. M. absolutorium z wykonania obowiązków Prezesa Zarządu Banku S.A. w 2016 r. Oświadczenie publikowane jest w związku z przegraniem przez Bank S.A. procesu o naruszenie dóbr osobistych Pana S. M.". Sąd Okręgowy dalej wskazał na sposób publikacji oświadczenia; w punkcie trzecim nakazał pozwanemu zapłatę kwoty 30.000 zł na działalność statutową Fundacji [...] w W.; w punkcie czwartym oddalił powództwo w pozostałym zakresie;

w punkcie piątym zasądził do pozwanego na rzecz powoda S. M. kwotę 6 437 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji zostało oparte na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:

Powód w latach 2008-2015 pełnił w Banku funkcję wiceprezesa zarządu. Natomiast od stycznia 2015 r. do 28 czerwca 2016 r. pełnił funkcję prezesa zarządu, którą przestał pełnić na skutek zakończenia kadencji i nie ubiegał się o kolejną kadencję. W latach 2008-2015 uzyskiwał od zwyczajnego walnego zgromadzenia pozwanej absolutorium z pełnienia funkcji wiceprezesa zarządu. Na posiedzeniu rady nadzorczej 31 sierpnia 2016 r. zarząd zaprezentował radzie „Raport o stanie Banku na początku X kadencji Zarządu”. Rada przyjęła powyższy raport do wiadomości i zobowiązała zarząd Banku do przedstawienia informacji o zakresie realizacji kluczowych działań określonych w Raporcie.

Rada nadzorcza w sprawozdaniu z wyników oceny sprawozdania finansowego Banku za rok zakończony 31 grudnia 2016 r. oraz szeregu sprawozdań: zarządu z działalności Banku w 2016 r., skonsolidowanego sprawozdania finansowego Grupy Kapitałowej Banku za rok zakończony 31 grudnia 2016 r., sprawozdania zarządu z działalności Grupy Kapitałowej Banku w 2016 r., a także wniosku zarządu Banku w sprawie podziału zysku, m.in. zarekomendowała zwyczajnemu walnemu zgromadzeniu nieudzielenie absolutorium członkowi zarządu Banku S. M.. Jednocześnie zarekomendowała temu zgromadzeniu udzielenie absolutorium pozostałym członkom zarządu.

Pismem z 15 czerwca 2017 r. pozwany poinformował S. M., że na 30 czerwca 2017 r., na godz. 11:00, zostało zwołane zwyczajne walne zgromadzenie Banku. Rada nadzorcza 22 czerwca 2017 r. podjęła uchwałę nr [...], w której zarekomendowała walnemu zgromadzeniu nieudzielenie absolutorium S. M. z wykonywanych obowiązków prezesa zarządu za okres od 1 stycznia do 30 czerwca 2016 r. Za przyjęciem uchwały głosował 1 członek Rady Nadzorczej, przeciw - 4, wstrzymało się - 2.

W dniu 30 czerwca 2017 r. odbyło się zwyczajne walne zgromadzenie Banku, na którym reprezentowane było 100% kapitału zakładowego, w którego porządku obrad przewidziano głosowanie nad podjęciem uchwały w sprawie udzielenia absolutorium członkom zarządu z wykonywania ich obowiązków w 2016 r. W wyniku głosowania uchwały nr 11 w sprawie udzielenia S. M. absolutorium z wykonywania obowiązków prezesa zarządu od 1 stycznia 2016 r. do 30 czerwca 2016 r. - uchwała nie została podjęta. W głosowaniu tajnym wzięło udział 11 013 288 akcji, co stanowiło 100% kapitału zakładowego spółki, nie oddano żadnych głosów za uchwałą, oddano 8 259 956 głosów przeciw, a 2 753 332 głosów wstrzymało się. Walne zgromadzenie akcjonariuszy pozwanego podejmowało decyzje o udzieleniu czy też nieudzieleniu absolutorium członkom zarządu, opierając się na sporządzonym w tym celu raporcie. Według tego raportu Bank posiadał niski bufor dochodowości. Rentowność Banku mierzona wskaźnikiem zwrotu z kapitału (ROE) po 6 miesiącach 2016 r. plasowała się poniżej poziomu sektora bankowego o 1,5 pkt procentowego. Bank po I kwartale 2016 r. (na tle grupy rówieśniczej - na podstawie raportu RWEF za pierwszy kwartał 2016 r., opracowanego przez UKNF), charakteryzował się m.in. niższym udziałem kredytów konsumpcyjnych w należnościach ogółem, niższym poziomem rentowności, realizacją niższej dochodowości portfela kredytowego.

W Banku występowały istotne problemy w obszarze finansów wynikające z błędnych decyzji zarządczych, m.in. pozorności oszczędzania, istnienia równoległe dwóch planów finansowych w każdym roku, na przestrzeni 3,5 roku przed sporządzeniem raportu. Występował brak dekapitalizowania Banku, co wpływało na jego sytuację finansową i skutkowało niską oceną BION. W żadnym z analizowanych lat, w tym w szczególności w 2015 r. i 2016 r., wartość

zrealizowanego salda kredytowego nie osiągnęła wartości planowanych. W pierwszym półroczu 2016 r. nie zostało wykonane saldo kredytowe klienta na prawie 0,5 mln zł, co wpłynęło m.in. na kształtowanie się miar ryzyka. W pierwszej połowie 2016 r. doszło do przekroczenia planowanego poziomu salda NPL (kredytów zagrożonych). Sprzedaż kredytów gotówkowych uplasowała się na niższym poziomie, niż założono w planie finansowym. Nastąpił spadek zaangażowania portfela klienta instytucjonalnego. Występowały liczne ryzyka operacyjne, m.in. proces przelewów narażony na błędy, wysoka liczba oszustw kredytowych występujących w Banku, niekompletność dokumentacji (proces archiwizacji), brak jednego wzoru podpisu klienta, wysoka fluktuacja kadry w sieci, brak jasnego nadzoru procesu zarządzania wekslami, niska świadomość ryzyka operacyjnego w sieci własnej oraz Poczty Polskiej.

Komisja Nadzoru Finansowego zgłaszała zastrzeżenia w zakresie udzielania kredytów gotówkowych przez Bank. Poziom kapitałów własnych pozwanego na dzień sporządzania raportu pozwalał wyłącznie na utrzymanie bieżących wymogów nadzorczych bez możliwości rozwoju sald kredytowych. Sieć dystrybucji Poczty Polskiej była niewykorzystana. Część działalności Banku była realizowana przez spółkę zewnętrzną, co generowało dodatkowe obciążenia części usług, zwiększało nakład pracy służb finansowo - księgowych oraz generowało koszty organów statutowych. Ustalono, że okres od 2013 r. do połowy 2016 r. był okresem dobrego rozwoju Banku, przy czym największy rozwój miał miejsce w 2014 r. Bank posiadał jednak zawsze niedostateczną wielkość kapitału. Problem z utrzymaniem poziomu z 2014 r. ujawnił się w kontrowersyjnych decyzjach Banku.

Pozwany 30 czerwca 2017 r. umieścił na stronach internetowych [...] i [...]1 komunikaty dotyczące zwyczajnego walnego zgromadzenia. Poinformował w nich między innymi o tym, że walne zgromadzenie podjęło uchwałę w sprawie udzielenia absolutorium ośmiu członkom zarządu z wykonania przez nich obowiązków w 2016 r. oraz że nie podjęło uchwały w sprawie udzielenia absolutorium S. M..

Powód obawiał się, że brak absolutorium może wpłynąć na współpracę z partnerami oraz na jego wiarygodność. W 2019 r. S. M. został poproszony o złożenie rezygnacji z funkcji przewodniczącego rady nadzorczej

w spółce F. S.A. w Ł., która starała się o uzyskanie licencji na biuro maklerskie. Spółka ta nie chciała mieć problemów z uzyskaniem takiej licencji przez to, że powodowi nie zostało udzielone absolutorium. Powód taką rezygnację złożył.

Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności wskazał, że podstawę prawną powództwa stanowił art. 24 § 1 k.c. Zdaniem tego Sądu dowody przeprowadzone w sprawie wykazały, że w sprawie doszło do naruszenia dobra osobistego powoda.

Oceniając stan faktyczny, Sąd pierwszej instancji stwierdził, że powód piastował wysokie stanowiska, m.in. był członkiem organów banków, firm ubezpieczeniowych i spółek zależnych w grupach bankowych. Osoby chcące zajmować takie stanowiska muszą spełniać szereg wymagań, które stawiane są nie tylko przez potencjalnego pracodawcę, ale również przez ustawę. Osoba starająca się o stanowisko członka zarządu banku musi cieszyć się nieposzlakowaną opinią, posiadać odpowiednie wykształcenie, doświadczenie. Rada nadzorcza, która występuje do Komisji Nadzoru Finansowego o wyrażenie zgody na powołanie członków zarządu, zobowiązana jest również do wskazania innych okoliczności mogących wpływać na ocenę spełniania przez kandydatów wymogów określonych przez ustawę. Nieudzielenie absolutorium powodowi może zatem negatywnie wpływać na jego przyszłe życie zawodowe.

Co prawda w niniejszej sprawie podczas zwykłego walnego zgromadzenia z 30 czerwca 2017 r. pod głosowanie poddano uchwałę następującej treści: „udziela się absolutorium członkowi Zarządu Banku S.A. - Panu S. M. z wykonywania obowiązków w 2016 r., sprawującemu funkcje Prezesa Zarządu Banku S.A. od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia 30 czerwca 2016 r.”, to jednak nie doszło do jej podjęcia. Przeciwno podjęciu takiej uchwały głosowało 75% kapitału, natomiast 25% się wstrzymało, nie było głosów za podjęciem uchwały. Zwykłą większością głosów została uzyskana, zatem głosowanie było ważne. Niepodjęcie uchwały o udzieleniu powodowi absolutorium prowadzi do uznania, że w takiej sytuacji dochodzi do powzięcia tak zwanej uchwały negatywnej. Zgodnie z tą koncepcją nieprzegłosowanie uchwały w przedmiocie udzielenia absolutorium wiąże się w istocie z powzięciem uchwały o jego nieudzieleniu.

Zdaniem Sądu Okręgowego z zebranego materiału dowodowego nie wynika, aby zachodziły jakiegokolwiek przesłanki do udzielenia absolutorium wszystkim członkom zarządu, tylko nie powodowi, albo do nieudzielenia absolutorium wszystkim członkom zarządu. Decyzja w przedmiocie absolutorium jest dyskrecyjną kompetencją akcjonariuszy, tym niemniej musi znajdować merytoryczne oparcie w działaniach bądź zaniechaniach konkretnego członka zarządu. W realiach tej sprawy Bank nie wykazał, by w momencie podejmowania zaskarżonej uchwały istniały podstawy takiej oceny oraz że były one znane akcjonariuszom w dacie powzięcia uchwały. Pozwany nie kierował w stosunku do powoda żadnych zarzutów.

Postępowanie dowodowe wykazało, że wszystkie działania S. M., jako prezesa zarządu, były podejmowane dla dobra spółki i wspólników. Miały na celu rozwój i umocnienie pozycji pozwanej na rynku. Mimo tej szczególnej sytuacji, jaka ukształtowała się w pozwanej spółce, nie zostało sporządzone uzasadnienie takiej decyzji organu. Sporządzeniu takiego uzasadnienia nie mogła stać na przeszkodzie tajność głosowania nad uchwałą. W takim przypadku należało uznać, że nie zachodziły żadne przesłanki do nieudzielenia absolutorium powodowi, a głosowanie nad przedmiotową uchwałą było podyktowane przyczynami pozamerytorycznymi. Pozwany przy tym w żaden sposób nie uzasadnił podjęcia tego typu decyzji. Nie jest takim uzasadnieniem, zdaniem Sądu pierwszej instancji, przedmiotowy raport - sporządzony w pośpiechu i bez zbadania dokumentów źródłowych Banku.

Jako niezasadny Sąd Okręgowy ocenił zarzut pozwanego, że niepodjęcie uchwały o udzieleniu absolutorium nie jest jednoznaczne z podjęciem uchwały o nieudzieleniu absolutorium. W ocenie Sądu *a quo* rację w tym zakresie należy przyznać powodowi, zdaniem którego w odbiorze społecznym różnica między brakiem poparcia dla udzielania absolutorium a uchwałą o nieudzieleniu będzie nieistotna lub nawet żadna. Obie bowiem formy zawierają zbliżony przekaz, że praca powoda nie została oceniona pozytywnie, a zatem, że nie wykonywał jej w sposób należyty.

Pozwany nie udowodnił ponadto, by decyzja o podjęciu uchwały o nieudzieleniu absolutorium powodowi znajdowała swoją podstawę w raporcie.

Sąd Okręgowy wskazał, że uchwała o nieudzieleniu absolutorium stanowi wypowiedź oceną, rozumianą jednoznacznie jako brak akceptacji działań członka zarządu i nieprzyznanie mu zarzutu wygaśnięcia odpowiedzialności wobec spółki z uwagi na skwitowanie. Niemniej jednak orzecznictwo dopuszcza możliwość naruszenia dóbr osobistych przez nieuzasadnioną odmowę udzielenia absolutorium. Skoro więc sporządzony raport nie może wskazywać na zaistnienie przyczyn uzasadniających nieudzielenie absolutorium powodowi, trzeba stwierdzić, że nie ma dowodu na to, iż pozwany miał podstawy, aby negatywnie ocenić pracę powoda.

W wyniku podjęcia zaskarżonej uchwały zostały naruszone dobra osobiste powoda w postaci dobrego imienia. Sąd *a quo* uznał, że nieudzielenie absolutorium dotyka dóbr osobistych powoda, gdyż stawia go w złym świetle w odbiorze społecznym. W przypadku powoda, który piastuje wysokie stanowiska, nieposzlakowana opinia jest niezmiernie istotna. Informacja zamieszczona w internecie o niepodjęciu uchwały o udzieleniu absolutorium, przy informacji o udzieleniu go wszystkim innym członkom zarządu, rzutuje na prestiż powoda na gruncie zawodowym.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że w niniejszej sprawie wszystkie przesłanki z art. 24 k.c. zostały spełnione.

Sąd Okręgowy uznał, że pozwany ponosi winę za opublikowanie informacji naruszających dobra osobiste powoda w sferze zawodowej i co do zasady uwzględnił powództwo zobowiązujące pozwanego do złożenia oświadczenia o przeprosinach określonej treści i zasądził kwotę pieniężną na wskazany cel społeczny.

Sąd Okręgowy oddalił powództwo w pozostałym zakresie.

Apelację od powyższego wyroku wniosła pozwana, zaskarżając ten wyrok w części, tj. w zakresie punktów 1-3 i 5.

Wyrokiem z 1 czerwca 2021 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie częściowo zmienił zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym, poprzez częściową modyfikację strony graficznej i treści oświadczenia.

Sąd Odwoławczy uznał, że apelacja pozwanego w przeważającym zakresie była bezzasadna, a podniesione w niej zarzuty w większości nie znalazły aprobaty, a i nie mogły zgodnie z wnioskiem apelacji prowadzić do uchylecia zaskarżonego zaskarżony wyroku, który co do zasady odpowiada prawu.

Sąd Apelacyjny podzielił i zaaprobował zasadnicze ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, uznając je za prawidłowo osadzone w zgromadzonym materiale dowodowym, ocenionym z zachowaniem reguł wnikających z art. 233 § 1 k.p.c., a w konsekwencji przyjął je za własne, czyniąc integralną częścią swojego stanowiska i uznając za zbędne ich ponowne szczegółowe przytaczanie.

Zdaniem Sądu Odwoławczego wymagały one jedynie uzupełnienia o okoliczność, wynikającą ze złożonego w postępowaniu apelacyjnym dowodu z maila wysłanego 30 czerwca 2017 r. do pracowników pozwanego Banku w związku z odbyciem zwyczajnego walnego zgromadzenia – że Bank, przekazując informację na temat braku podjęcia uchwały w przedmiocie udzielenia absolutorium powodowi swoim pracownikom, wskazywał, iż powodowi nie udzielono absolutorium.

Sąd Apelacyjny uznał za niezasadny zarzut dotyczący naruszenia art. 24 k.c. przez jego błędne zastosowanie i stwierdzenie, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda pomimo braku zdarzenia mogącego wywołać taki skutek, gdyż uchwała w przedmiocie udzielenia absolutorium może godzić w dobra osobiste, takie jak cześć, dobre imię czy dobra sława.

Sąd ten podkreślił, że legitymowaną biernie w procesie o ochronę dóbr osobistych jest sama spółka, ponieważ jak każda osoba prawna – zgodnie z art. 38 k.c. – działa ona przez swoje organy, a zatem nie tylko przez zarząd, lecz również przez radę nadzorczą oraz zgromadzenie wspólników (walne zgromadzenie) i ponosi odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez swoje organy (art. 416 k.c.). Działanie lub zaniechanie każdego z organów (także w sferze deliktowej) stanowi zatem zachowanie samej spółki.

Sąd drugiej instancji stwierdził również, że nieudzielenie skwitowania przez zgromadzenie akcjonariuszy może być analizowane przez pryzmat naruszenia czci



osoby, której taka sytuacja dotyczy. Nasuwa się pytanie, czy zasadność takiej decyzji akcjonariuszy powinna być kwalifikowana jako okoliczność wyłączająca naruszenie dobra osobistego, czy bezprawność tego naruszenia. W ocenie Sądu Apelacyjnego należy opowiedzieć się za tym drugim rozwiązaniem. Zgodnie z rozkładem ciężaru dowodu, wynikającym z art. 24 § 1 k.c., w zakresie naruszenia spoczywa on na poszkodowanym, sprawca zaś powinien wykazać, że jego postępowanie nie było bezprawne. Uznanie, że tylko niezasadne nieudzielenie absolutorium stanowi naruszenie czci, prowadziłoby do sytuacji, w której powód musiałby udowodnić, iż nie dopuścił się żadnych, niesprecyzowanych uchybień podczas pełnienia funkcji w danym roku obrotowym. Przyjęcie, że istnienie podstaw do odmowy skwitowania wyłącza bezprawność naruszenia, powoduje zaś, iż to pozwany obowiązany jest wykazać, że faktycznie one wystąpiły, np. wykazać dopuszczenie się przez piastuna organu konkretnych nieprawidłowości

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Apelacyjny uznał, że nieudzielenie absolutorium danej osobie prowadzi do naruszenia jej czci. Akt tego rodzaju *implicite* zawiera bowiem w sobie zarzut nieprawidłowego działania w charakterze członka organu w ostatnim roku obrotowym, nawet jeśli uchwała nie zawiera żadnego uzasadnienia, a rzeczywiste motywy jej podjęcia nie zostały przez współników (akcjonariuszy) nikomu ujawnione. Dotarcie informacji o podjęciu takiej uchwały do osób trzecich będzie zatem prowadziło do naruszenia dobrego imienia (czci zewnętrznej) przez narażenie na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu menedżera, zakwestionowanie fachowości, rzetelności lub uczciwości danej osoby w opinii społecznej. Nawet zaś bez tego uchwała odmawiająca skwitowania uderza w poczucie własnej wartości osoby, której dotyczy (tj. narusza godność osobistą - cześć wewnętrzną). Sąd Odwoławczy podkreślił, że ocena spełnienia przesłanki naruszenia czci w obu jej aspektach następuje według kryteriów obiektywnych.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego w przypadku uzyskania bezwzględnej większości głosów „przeciw” podjęciu uchwały o udzieleniu absolutorium ocena kwestii naruszenia czci powinna być analogiczna, nawet jeżeli uznać, że w takiej sytuacji nie dochodzi do podjęcia jakiegokolwiek uchwały. Z punktu widzenia przeciętnego odbiorcy istotne jest bowiem, że działalność członka organu została

oceniona negatywnie przez wyraźną odmowę jej skwitowania, co sugeruje dopuszczenie się przez niego nieprawidłowości, nie zaś w jakiej formie prawnej doszło do tej odmowy i czy polegało to na powzięciu formalnej uchwały.

Co więcej, zdaniem części doktryny brak jest podstaw prawnych do podejmowania uchwał „o nieudzieleniu absolutorium”, co sprawia, że jedynym dopuszczalnym sposobem odmowy skwitowania jest niepodjęcie uchwały o jego udzieleniu. Z tego punktu widzenia tym bardziej można mówić o naruszeniu dobrego imienia członka organu na skutek głosowania „przeciw” przez współników (akcjonariuszy). Sąd Odwoławczy stwierdził, że na aprobatę nie zasługują zarzuty pozwanego, iż do ewentualnego naruszenia dóbr osobistych powoda mogłoby dojść dopiero, gdyby niezasadnie podjęto uchwałę o nieudzieleniu powodowi absolutorium, która stanowiłaby wyraz negatywnej oceny jego działalności. Nie można się zgodzić z poglądem wyrażonym we wniesionym przez pozwaną środkiem zaskarżenia, że niepodjęcie uchwały w przedmiocie udzielenia absolutorium wyłącza naruszenie dóbr osobistych. Zdaniem Sądu Apelacyjnego prawidłowe jest stanowisko Sądu pierwszej instancji wskazujące, że obie formy - podjęcie uchwały o nieudzieleniu absolutorium i niepodjęcie uchwały o udzieleniu absolutorium - w odbiorze społecznym mają taki sam skutek. W obu przypadkach członek zarządu nie dostaje pozytywnego skwitowania swojej pracy, co ma identyczny wpływ na dalszą karierę zawodową.

Wobec faktu, że pozwany nie wykazał, aby zaistniały rzeczywiste, racjonalne podstawy do nieudzielenia powodowi absolutorium, niepodjęcie uchwały w tym przedmiocie w sposób bezprawny, zdaniem Sądu Apelacyjnego, narusza dobra osobiste powoda.

Jednocześnie Sąd Odwoławczy stwierdził, że nie można zgodzić się z pozwanym, iż aby doszło do naruszenia dóbr osobistych, konieczne są negatywne skutki tego naruszenia, jak np. niepowierzenie powodowi funkcji członka organu, czy też uznanie go za nierzetelnego partnera biznesowego. Nawet zatem brak konsekwencji dla kariery zawodowej powoda nie oznacza, że nie doszło do naruszenia jego dóbr osobistych. Nie jest przy tym istotne dla stwierdzenia faktu naruszenia dobra, czy na skutek rozpowszechnienia informacji te rzeczywiście

dotarły do odbiorców (adresatów) i czy w świadomości odbiorców ukształtowały nieprawdziwy - zdaniem poszkodowanego - a wynikający z zachowania sprawcy pogląd na osobę lub postępowanie poszkodowanego. Wystarczające jest ustalenie, że, obiektywnie oceniając, informacje te mogłyby u przeciętnego odbiorcy wytworzyć nieprawdziwy negatywny obraz poszkodowanego.

Sąd Apelacyjny podzielił pogląd, że decyzja w przedmiocie absolutorium jest dyskrejonalną kompetencją akcjonariuszy. Tym niemniej słusznie przyjmuje się w orzecznictwie, że tkwiący u podstaw instytucji skwitowania element dyskrejonalności powinien ustąpić względem racjonalności i rzetelności w ocenie członka zarządu poddanego ogólnej weryfikacji absolutoryjnej. Innymi słowy, dyskrejonalizm decyzyjny nie może oznaczać niekontrolowanej arbitralności w zakresie oceny działalności członka zarządu (tak Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 19 października 2012 r., V CSK 439/11). To, że uchwała została podjęta zgodnie z porządkiem prawnym, tj. na podstawie określonej legitymacji przez uprawniony organ, nie wyłącza jej bezprawności z punktu widzenia art. 24 § 1 k.c. W braku obiektywnych merytorycznych przesłanek do odmowy skwitowania związanych z wykonywaniem określonej funkcji w danym roku jego nieudzielenie może być zatem traktowane jako forma szykany. W nauce prawa od dawna przyjmuje się, że bezprawne może być nie tylko działanie sprzeczne z powszechnie obowiązującymi normami imperatywnymi, ale także zachowanie naruszające zasady słuszności (zasady współżycia społecznego), a za takie uchodzić musi odmowa skwitowania bez ważnego powodu. Niewykazanie rzeczywistych przyczyn odmowy udzielenia absolutorium pozwala na uznanie takiej decyzji za dowolną, niemieszczącą się w pojęciu zgodności z prawem.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego kluczowe w tym kontekście jest, że - jak słusznie ocenił Sąd pierwszej instancji - pozwana spółka nie wykazała, że istniały rzeczywiste przyczyny takiej, a nie innej decyzji walnego zgromadzenia. Dla wykluczenia bezprawności działania strony pozwanej istotne było udowodnienie, iż uchwała była uzasadniona, a zatem, że została podjęta w oparciu o sprawozdania, wyniki kontroli, raporty, istniejące w dacie podjęcia decyzji przez zgromadzenie, które w sposób zobiektywizowany oceniały pracę prezesa zarządu - tym samym, iż walne zgromadzenie spółki miało podstawy do nieudzielenia mu absolutorium.

Pozwany takich okoliczności nie udowodnił, tym samym nie podważył domniemania bezprawności działania.

Od powyższego wyroku skargę kasacyjną złożyła strona pozwana, która zaskarżyła to rozstrzygnięcie w części, to jest w zakresie jego punktu drugiego, którym apelacja skarżącego została częściowo oddalona.

Bank na podstawie art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 1 i 2 k.p.c. oparł swoją skargę kasacyjną na zarzutach naruszenia: 1) przepisów prawa materialnego, to jest art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 395 § 2 pkt 3 k.s.h., przez jego błędne zastosowanie i stwierdzenie, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda w wyniku podjęcia tzw. uchwały negatywnej w związku z nieprzegłosowaniem uchwały o udzieleniu absolutorium, pomimo braku zdarzenia prawnego mogącego wywołać taki skutek, a w konsekwencji nakazanie pozwanemu złożenia oświadczenia wskazanej treści, jego publikację w określonych miejscach oraz zapłatę 30 000 zł na wyznaczony cel społeczny; 2) przepisów postępowania, to jest art. 233 k.p.c., przez uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów, co doprowadziło do błędnych ustaleń w zakresie przesłanek naruszenia dóbr osobistych powoda.

We wnioskach skarżący domagał się uchylecia zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w Warszawie.

#### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. i braku wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego nie może być przedmiotem rozważań i ocen Sądu Najwyższego, skoro jego treść normatywna odnosi się bezpośrednio do dokonywania przez sąd oceny dowodów, a Sąd Najwyższy związany jest ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398<sup>13</sup> § 2 k.p.c.) - (zob. postanowienie SN z 27 sierpnia 2020, IV CSK 140/2020).

Za zasadny należy uznać zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego, to jest art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 395 § 2 pkt 3 k.s.h., przez jego błędne zastosowanie i stwierdzenie, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda

wskutek podjęcia tzw. uchwały negatywnej w wyniku nieprzegłosowania uchwały o udzieleniu absolutorium. Należy uznać, że w stosunku do żądania określonego w pozwie, dotyczącego naruszenia dóbr osobistych powoda, Sąd Odwoławczy zawęził podstawę faktyczną żądania. Powód skonkretyzował naruszenie dóbr osobistych w postaci niepodjęcia uchwały pozytywnej o udzieleniu absolutorium, nie ograniczając tej kwestii do kwalifikacji prawnej zaistniałego stanu faktycznego jako uchwały negatywnej. Sąd Apelacyjny dokonał pewnego uproszczenia, uznając, że brak uchwały oznacza uchwałę negatywną. Nie rozważył tej kwestii szerzej, co do ewentualnej legitymacji biernej naruszcyciela (spółki lub jej akcjonariuszy), przy dokonaniu ustalenia, że uchwały o udzieleniu absolutorium nie podjęto, a jednocześnie przypisując naruszenie dóbr osobistych spółce, która tej uchwały, jak ustalono, nie podjęła.

O ile można w sprawie zidentyfikować dobro, którego ochrony domagał się powód: cześć, dobre imię, to w świetle dokonanych ustaleń faktycznych wątpliwości budzi ustalenie i ocena prawna jego naruszenia oraz kwestia bezprawności działania pozwanego.

W sprawie upatrywano naruszenia dobra osobistego w postaci czci i dobrego imienia w zaniechaniu (braku działania), polegającego na niepodjęciu uchwały w przedmiocie udzielenia absolutorium powodowi z uwagi na brak wystarczającej liczby głosów „za” - przy głosowaniu około 75% głosów przeciw i 25% głosów wstrzymujących. Tę sytuację zrównano z przypadkiem podjęcia uchwały o treści przeciwnej: „nie udziela się absolutorium”, powołując się na koncepcję uchwał negatywnych. W tym przypadku Sądy obu instancji pojęcie „uchwały negatywnej” rozumiały w ten sposób, że występował domniemany skutek uchwały niepodjętej w postaci „podjęcia uchwały o przeciwnej treści tj. odmawiającej udzielenia absolutorium. Należy porządkująco zauważyć, że można inaczej klasyfikować uchwały: to jest uchwały podjęte o treści pozytywnej, jak i uchwały podjęte o treści negatywnej, od których należy odróżnić uchwały niepodjętych z powodu np. braku wystarczającej liczby głosów „za”. Sądy obu instancji za „uchwałę negatywną” traktowały tę właśnie ostatnią sytuację.

W tak ukształtowanej podstawie faktycznej i przy dokonanej ocenie prawnej należy rozważyć, czy dopuszczalne jest traktowanie jako naruszenie dobra osobistego niepodjęcie w ogóle tak rozumianej „uchwały negatywnej”.

Problem istnienia i dopuszczalności zaskarżenia tzw. uchwał negatywnych, (to jest takich, których nie podjęto o treści wnioskowanej) budzi spory w doktrynie i orzecznictwie sądów powszechnych.

W literaturze zasadniczo uznaje się, że nie ma podstaw prawnych do kreowania kategorii uchwał negatywnych w podanym wyżej znaczeniu. Brak wymaganej liczby głosów oznacza, że w konkretnym wypadku uchwała jako czynność nie wywołuje skutków prawnych. Z tego dalej wynika, że nie można zaskarżyć uchwały negatywnej, bo ta nie istnieje (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 23 lutego 2006 r., I CK 336/05, uchwała SN z 20 stycznia 2022 r., III CZP 17/22).

Wskazuje się, że musiałby istnieć przepis prawa, który wiąże określone skutki prawne z brakiem podjęcia uchwały (np. który kreuje fikcję prawną, że oto w takiej sytuacji należy uznać, że podjęto uchwałę, ale o treści przeciwnej). Takiej regulacji w obecnym stanie prawnym brak. W doktrynie dominuje pogląd o braku podstaw do kreowania tak rozumianych uchwał negatywnych (zob. np. D. Wajda, *Naruszanie dóbr osobistych członków organów spółek kapitałowych uchwałą zgromadzenia dotyczącą absolutorium*, PPH 2018, nr 11, s. 4 i n.; A.W. Wiśniewski, *Uchwała negatywna w spółce kapitałowej*, Radca Prawny 1992, nr 3, s. 23., S. Sołtysiński, w: *System Prawa Prywatnego*, t. 17B, Prawo spółek kapitałowych, red. S. Sołtysiński, Warszawa 2010, s. 605; E. Marszałkowska-Krześ, *Pojęcie uchwały negatywnej na tle przepisów k.h. w sp. z o.o.*, PPH 1998, z. 1, s. 30; G. Cern, *Podjęcie uchwał przez organy spółek kapitałowych*, Sopot 2010, s. 62; T. Piotrowski, *Problematyka uchwał negatywnych i uchwał nieistniejących organów spółek kapitałowych*, *Studenckie Prace Prawnicze, Administratywistyczne i Ekonomiczne*, 2018, nr 25, s. 27 i n.; M. Sochański, *Spór o istnienie uchwał negatywnych zgromadzeń spółek kapitałowych*, PPH 2016, nr 7, s. 45).

Wskazuje się, że Kodeks spółek handlowych, tak jak i Kodeks handlowy nie posługują się pojęciem „uchwały negatywnej”, przepisy regulują wyłącznie sytuację, gdy uchwała została przegłosowana, tj. uzyskała stosowną większość głosów,

natomiast Kodeks spółek handlowych nie wprowadza wymogu protokołowania głosów przeciwko, wystarczy bowiem stwierdzenie, że uchwała nie została podjęta. Zauważa się przy tym, że sąd i tak mógłby co najwyżej stwierdzić nieważność uchwały negatywnej, to jest takiej która została podjęta ale o treści negatywnej (braku udzielenia absolutorium).

Zgodnie z drugim, mniejszościowym poglądem dochodzi do podjęcia uchwały o treści przeciwnej do głosowanej (negatywnej) (zob. np. M. Tofel, *„Uchwały negatywne” na gruncie kodeksu spółek handlowych*, Prawo Spółek 2007, nr 2, s. 29; M. Śledzikowski, *Dopuszczalność podjęcia przez walne zgromadzenie spółki kapitałowej tzw. uchwały negatywnej oraz możliwość jej dalszego zaskarżenia – glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 3 czerwca 2015 r., V CSK 592/14*, Glosa 2018, nr 2, s. 30;). Z drugiej strony podnosi się, że słabość tej konstrukcji jest taka, że uchwała, która jest czynnością prawną, wywołuje skutki, jeżeli zapadło głosów więcej „za” niż „przeciw” przy zachowaniu *quorum*, chyba że uchwała wymagała kwalifikowanej większości głosów. Jeżeli więc uchwała nie zapadnie z powodu wystarczającej liczby głosów „za”, czynność prawna nie dochodzi do skutku, nie wywołuje skutków prawnych (żadnych), gdyż uchwały nie podjęto. W takiej sytuacji nie można uznać, że mamy do czynienia z czynnością prawną (M. Sochański, *Spór o istnienie uchwał negatywnych zgromadzeń spółek kapitałowych*, PPH 2016, nr 7, s. 45 i n.). Brak jest zarówno przyczyny, to jest uchwały, jak i skutku, który by miała wywołać.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego kwestii tej zasadniczo nie analizowano.

Sąd Najwyższy w wyroku z 3 czerwca 2015 r., V CSK 592/14, rozważał kwestię tzw. uchwał negatywnych, a więc gdy przedstawiony pod głosowanie walnego zgromadzenia spółki kapitałowej projekt uchwały nie uzyskuje wymaganej większości głosów i uchwała nie zostaje podjęta. Podkreślił, że budzi ona spory w doktrynie i orzecznictwie sądów powszechnych, wskazując na dwa stanowiska: pierwsze, zgodnie z którym uchwała nie zostaje podjęta, a więc dotychczasowy stan prawny nie ulega zmianie i nie ma substratu zaskarżenia, i drugie, zgodnie z którym dochodzi do podjęcia uchwały o treści przeciwnej do ujętej w treści projektu, bo głosowanie akcjonariuszy (wspólników) zmierza do osiągnięcia

określonych skutków i takie skutki wywołuje. Sąd Najwyższy w powołanym wyroku przychylił się do drugiego stanowiska. Jednocześnie, co należy podkreślić, Sąd Najwyższy zauważył, że nie jest możliwe generalne stwierdzenie, że każda uchwała niepodjęta w przedstawionej sytuacji jest uchwałą negatywną, albowiem w każdym przypadku konieczna jest analiza konkretnych okoliczności faktycznych w aspekcie treści projektu poddanego pod głosowanie i skutków prawnych, jakie głosowanie wywarło.

Na kanwie stanu faktycznego w sprawie V CSK 592/14 zapadły wyrok odnoszący się do specyficznego stanu faktycznego i szczególnego stanu prawnego dotyczącego powoływania członków rady nadzorczej - pracowników w trybie ustawy o komercjalizacji, gdzie wybór pracowników ma charakter wiążący dla walnego zgromadzenia spółki, co miało rozstrzygające znaczenie dla zastosowania przez Sąd Najwyższy koncepcji „uchwały negatywnej” w okolicznościach konkretnej sprawy.

Także w uzasadnieniu wyroku z 27 kwietnia 2021 r., I CSKP 41/21, Sąd Najwyższy rozważał kwestię uchwał negatywnych, nie wykluczając możliwości ich podjęcia. Na tle stanu faktycznego sprawy Sąd Najwyższy przyjął jednak, że odmowa wprowadzenia do porządku obrad głosowania nad uchwałą zaproponowaną przez członka wspólnoty mieszkaniowej nie kreuje żadnego stosunku prawnego, nie stanowi zatem uchwały w powyższym rozumieniu, a więc uchwały, która mogłaby podlegać zaskarżeniu do sądu. Uznał, że sąd nie ma kompetencji, aby w wyroku zobowiązać wspólnotę mieszkaniową do objęcia porządkiem obrad głosowania nad uchwałą wnioskowaną przez jej członka, tym bardziej, że miałyby chodzić o zebranie członków wspólnoty mieszkaniowej, które odbyło się kilka lat wcześniej. Oznacza to, że gdyby nawet rozważać teoretycznie, że doszło do podjęcia uchwały, to nie byłoby możliwości wykonania przez pozwaną orzeczenia ewentualnie korzystnego dla powoda, gdyż nie jest możliwe uzupełnienie porządku takiego zebrania. W takim stanie faktycznym Sąd uznał, że nie dochodzi do podjęcia uchwały o treści negatywnej, czy też podjęcia uchwały, nie można więc jej zaskarżyć.



W uchwale SN z 20 stycznia 2022 r., III CZP 17/22 (OSNC 2022, nr 9, poz. 83), odnosząc się do dopuszczalności uznawania uchwał negatywnych, Sąd Najwyższy nie podzielił poglądów wyrażonych w judykaturze i doktrynie, które utożsamiają pojęcie uchwały negatywnej z uchwałą, która w głosowaniu nie uzyskała wymaganej większości, czyli taką, przeciw podjęciu której było więcej głosów niż za jej podjęciem. Zdaniem Sądu Najwyższego taka uchwała nie istnieje, a skoro tak, to nie podlega żadnemu reżimowi, który mógłby doprowadzić do jej uchylecia, stwierdzenia nieważności, czy też ustalenia, że została podjęta uchwała o treści przeciwnej, przedstawionej jako projekt pod głosowanie, np. w trybie art. 189 k.p.c. Uchwałą negatywną można określić tylko taką uchwałę, w której akcjonariusze większością głosów „za” wyrazili oświadczenie woli akceptujące projekt zawierający treść negatywną. Jako przykład można wskazać projekt uchwały o treści „walne zgromadzenie akcjonariuszy odmawia udzielenia absolutorium zarządowi spółki”. Uchwała zostanie podjęta, gdy większością głosów „za” akcjonariusze wyrażą taką wolę. Skutkiem takiej uchwały jest nieudzielenie absolutorium. Skoro zaś taka uchwała zostanie podjęta, istnieje możliwość jej zaskarżenia na podstawie art. 422 lub 425 k.s.h., nie jest natomiast możliwe ustalenie – na podstawie art. 189 k.p.c. – że została podjęta uchwała o treści przeciwnej. Jeżeli jednak większość głosów oddano przeciwko podjęciu uchwały, to oznacza jedynie, że uchwała nie została podjęta, a więc nie istnieje, nie można zatem jej zaskarżyć w sposób wskazany wyżej, nawet w sytuacji, w której dopuszczono do uchybień w ustaleniu wyniku głosowania.

W świetle poglądu wyrażonego w powyższej uchwale należy więc przyjąć, że niepodjęcie uchwały o udzieleniu absolutorium nie jest tożsame z podjęciem uchwały o nieudzieleniu absolutorium. Jak wskazał Sąd Najwyższy, przepisy Kodeksu spółek handlowych nie dają możliwości konstruowania tzw. uchwał negatywnych, jako skutku nieuchwalenia uchwały. Brak jest podstaw do uznania, że głos oddany «przeciw» uchwale, która w konsekwencji nie została podjęta, będzie równocześnie traktowany jako głos «za» przyjęciem treści przeciwnej do poddanej pod głosowanie

Co do kwestii rozumienia absolutorium, to w orzecznictwie wskazuje się, że: „udzielenie absolutorium (...) władzom spółki jest wyrazem akceptacji (lub jej braku)

działalności organów spółki” (postanowienie SN z 5.02.2010 r., III CZ 3/10). Decyzja w przedmiocie absolutorium wynika z subiektywnej oceny, jaką na podstawie dostępnych informacji (raporty o stanie spółki, rekomendacje rady nadzorczej itp.) wypracowuje sobie każdy z akcjonariuszy głosujących na walnym zgromadzeniu.

Należy zgodzić się z zapatrywaniem, że w odniesieniu do głosowania w przedmiocie udzielenia (bądź nie) absolutorium podejmowana decyzja mieści się w zakresie dyskrejonalnego uznania ekonomicznego i prawnego właścicieli (akcjonariuszy). Nie można ich zmusić do określonego sposobu głosowania, a ich wybór („za”, „przeciw” lub „wstrzymuję się”) nie może być uznany za bezprawny. Nie oznacza to jednak, że akcjonariusze mają pełną dowolność przy podejmowaniu uchwały.

Przechodząc do problemu istnienia i wykazania bezprawności naruszenia dóbr osobistych, należy zauważyć, że sam fakt nieudzielenia absolutorium nie może być zrównywany automatycznie z uchybieniem czci (naruszeniem dobra osobistego).

Naruszenie dobra osobistego i bezprawność działania sprawcy są kategoriami samodzielnymi, niezależnymi od siebie i podlegającymi odrębnej kwalifikacji prawnej (wyrok SN z 19 grudnia 2002 r., II CKN 167/01). Naruszenie dobra osobistego może być także następstwem działania uznawanego za działanie w ramach porządku prawnego, co wynika z art. 24 § 1 zdanie pierwsze *in fine* k.c., co wyłącza powstanie ochrony z tytułu naruszenia dóbr osobistych. Wykazanie braku bezprawności działania naruszcyciela nie powoduje zniweczenia faktu naruszenia dobra osobistego.

W tym kontekście nie można z samego faktu nieudzielenia absolutorium wysnuwać wniosku, że dochodzi do powstania odpowiedzialności z tytułu naruszenia dóbr osobistych. Prowadziłoby to do stanu nieakceptowanego, polegającego na tym, że podjęcie uchwały o udzieleniu absolutorium zarządowi, pomimo braku jakichkolwiek podstaw do tego, a więc gdy np. działał on na szkodę spółki, nie mogłoby być skutecznie zaskarżone, bo prowadziłoby to do naruszenia dóbr osobistych przez uchylenie przez sąd tak podjętej uchwały. Rzecz w tym, że

sam fakt udzielenia lub nieudzielenia absolutorium nie może być uznany za bezprawne naruszenie dobrego imienia osoby (członka zarządu), której to dotyczy. Dopiero okoliczności, które temu towarzyszą, jak np. duże natężenie złej woli, nieudzielanie absolutorium pomimo ewidentnych sukcesów w dziedzinie powierzonej zarządowi, a więc generalnie brak przesłanek co do odmowy udzielenia absolutorium, mogłoby prowadzić do uznania takiego działania za bezprawne i skutkować ochroną dóbr osobistych. W sytuacjach nieostrych, ocennych, niejednoznacznych akcjonariusz ma sferę dyskrecjonalnej wolności w podejmowaniu decyzji w tym aspekcie. Akcjonariusz może być niezadowolony z wyników osiągniętych przez spółkę, jeżeli są one gorsze niż zakładane w zobowiązaniach zarządu lub wskazują na gorsze wyniki na tle porównania całej branży (ryнку konkurencyjnego) która może być punktem odniesienia do oceny ekonomicznych wyników spółki.

Ilustracją takiego stanu rzeczy jest stan faktyczny leżący u podstaw wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 10 maja 2013 r., VI ACa 157/12. Wskazuje on na taką właśnie sytuację, w której sąd dopatrzył się naruszenia dobrych obyczajów w udzieleniu zarządowi spółki absolutorium z wykonania obowiązków, w sytuacji gdy zarząd nie podejmował jakichkolwiek działań zmierzających do wznowienia przez spółkę działalności gospodarczej, co skutkowało brakiem przychodów, a tym samym koniecznością ponoszenia wydatków dalszego jej utrzymywania. Nie można przyjąć – z samego faktu naruszenia dobra osobistego – istnienia bezprawności. Tak samo jak ocena okresowa pracownika, studenta, ucznia przez wystawienie oceny, samo w sobie nie może – jeżeli ocena jest negatywna – opierać się na domniemaniu bezprawności naruszenia dóbr osobistych, gdy pozwany wykaże, że działanie to odbywa się w ramach prawa (istniejących kompetencji organów, które dokonują oceny) i w konsekwencji prowadzić do udzielenia ochrony w ramach instytucji dóbr osobistych. Ubocznie należy zauważyć, że okoliczności braku bezprawności w tej sprawie w formie zarzutu zgłasza strona pozwana i wskazała okoliczności, które jej zdaniem bezprawność tę wyłączają.

Reasumując, należy stwierdzić, że na gruncie tej konkretnej sprawy nie da się obronić koncepcji uchwały negatywnej będącej skutkiem niepodjęcia uchwały o udzieleniu absolutorium jako czynności sprawczej powodującej naruszenie dóbr

osobistych. W konsekwencji nie można uznać, że z tej tylko przyczyny doszło do bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powoda. Po pierwsze, nie dochodzi w głosowaniu do złożenia wystarczającej liczby głosów „za” a więc czynność prawna - uchwała nie dochodzi do skutku. Po drugie, musiałby istnieć wyraźny przepis prawa, który takiej sytuacji przydawałby skutki prawne niepodjęciu uchwały określonej treści (domniemanie uchwały negatywnej o treści przeciwnej). Po trzecie, uznaje się, że tego rodzaju uchwały negatywne nie można zaskarżyć. Nie można bowiem ustalić kręgu osób uprawnionych, głosujących przeciw, jak i ustalić treści oraz uzasadnienia takiej uchwały, nie jest ona protokołowana. Co więcej, trudno zaniechaniu przypisywać określone skutki prawne, jeżeli uchwała lub jej niepodjęcie wyraża się w dyskrecyjnym charakterze uprawnień akcjonariuszy.

Wreszcie wątpliwości budzi możliwość naruszenia dóbr osobistych na skutek nieczynienia czy zaniechania działania, w tym przypadku niepodjęcia uchwały określonej treści. Wyjątkowo, gdyby uznać dopuszczalność tej formy naruszania dóbr osobistych, to musiałby istnieć obowiązek prawny czynienia lub ochrony prawnej danego rodzaju dóbr osobistych. Tymczasem, jak zauważono, nie można wskazać prawnego obowiązku udzielenia absolutorium czy nakazu prawnego jego udzielenia. Brak jest przepisu, który przy spełnieniu określonych przesłanek wymagałby udzielenia absolutorium. Skoro go nie ma, nie można uznać działania spółki co do zasady jako bezprawnego.

Pozwany podniósł, że nie działał bezprawnie, gdyż udzielenie absolutorium lub jego nieudzielenie jest dyskrecyjnym, chociaż nie dowolnym, uprawnieniem wlanego zgromadzenia akcjonariuszy.

W tych okolicznościach, w związku z zawężeniem podstawy faktycznej żądania pozwu przez Sąd *meriti*, przy skonkretyzowaniu naruszenia dóbr osobistych w postaci nieudzielenia absolutorium i braku przekonywujących rozważań dotyczących bezprawnego charakteru naruszenia, konieczne stało się uchylenie zaskarżonego wyroku przekazanie sprawy w zaskarżonej części do ponownego rozpoznania.

Z tych powodów Sąd Najwyższy, na podstawie art. 398<sup>15</sup> § 1 k.p.c., uchylił zaskarżony wyrok w punkcie drugim i trzecim i w tym zakresie przekazał sprawę

Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

[as]